

Czy zastanawiałeś się nad swoim powołaniem? Święty Franciszek Salezy może Ci pomóc (10/10)

[\(ciąg dalszy z poprzedniego artykułu\)](#)

10. Planujemy?

Jako młody student Franciszek Salezy (miał 22 lata) zdawał sobie sprawę, że niebezpieczeństwa duszy i ciała grożą w każdej chwili; z pomocą swojego spowiednika, księdza Possevino, naszkicował Program Życia albo inaczej: Plan Duchowy, aby wiedzieć, jak powinien zachowywać się każdego dnia i przy każdej okazji. Zapisał go i często czytał. Mówi tak:

1. Każdego ranka zrobić prognozę, która polega na zastanowieniu się, jaka praca, jakie spotkania, jakie rozmowy i inne szczególne okazje mogą pojawić się tego dnia i zaplanowaniu, jak się zachować w każdym z tych momentów.

2. W południe nawiedzić Najświętszy Sakrament w jakimś kościele i przeprowadzić szczegółowy rachunek sumienia dotyczący mojej dominującej wady, aby sprawdzić, czy z nią walczę i czy staram się praktykować cnotę jej przeciwną.

Jest tu interesujący szczegół: przez 19 lat jego rachunek sumienia będzie dotyczył „złego geniusza”, tej bardzo silnej wady, jaką jest skłonność do gniewu. Kiedy ktoś, będąc już biskupem i będąc cudownie miłym i dobrym, zapyta go, co zrobił, aby osiągnąć tak wysoki stopień samokontroli, odpowie: „Przez 19 lat, dzień po dniu, uważnie badałem siebie pod kątem zamiaru nie traktowania nikogo surowo”. Ta praktyka była prowadzona przez św. Ignacego z Loyoli, z prawdziwym duchowym

sukcesem. Jest to jak echo nauczania Kempisa: „Jeśli każdego roku poważnie zaatakujesz jedną ze swoich wad, dojdiesz do świętości”.

3. Nie ma dnia bez medytacji.

Przez pół godziny poświęcam się rozmyślaniu o łaskach, które Bóg mi dał, o wielkości i dobroci naszego Pana, o prawdach, których naucza Pismo Święte lub o przykładach i naukach świętych. Pod koniec medytacji wybieram kilka myśli, aby zostały w głowie w ciągu dnia i zrobić krótkie postanowienie, jak będę się zachowywać przez następne 12 godzin.

4. Codziennie odmawiać Różaniec Święty

Nie zaniedbam odmawiania go w żadnym dniu mojego życia.

Jest to obietnica, którą złożył Najświętszej Dziewicy w czasie wielkiego cierpienia i przez całe życie dokładnie ją wypełniał. Ale później powiedział swoim uczniom, aby nigdy nie składali tego rodzaju obietnic przez całe życie, ponieważ mogą one przynieść udrękę. Postanowienia tak, ale obietnice nie.

5. W kontaktach z innymi być uprzejmym, ale umiarkowanym.

Bardziej zależy mi na tym, aby inni mówili o tym, co ich interesuje, niż na tym, abym to ja mówił. To, co mówię, już wiem. Ale to, co mówią inni, może pomóc mi wzrastać duchowo. Mówiąc, niczego się nie uczę, natomiast słuchając uważnie, mogę się wiele nauczyć.

6. W ciągu dnia myśleć o Bożej obecności.

„Twoje oczy mnie widzą, Twoje uszy mnie słyszą. Jeśli pójdę na krańce ziemi, tam jesteś Ty, mój Boże. Choćbym się ukrył w najstraszniejszej ciemności, tam światło Twoje widzi mnie jak w dzień” (por. Psalm 139). „Pan zapłaci każdemu według jego uczynków. Każdy będzie musiał stanąć przed sądem Bożym, aby zdać sprawę z tego, co uczynił, z rzeczy dobrych i złych” (por. św. Paweł).

7. Każdego wieczoru przed pójściem spać będę robił rachunek sumienia: przypomnę sobie, czy zacząłem dzień od oddania się

Bogu.

Czy podczas moich zajęć wiele razy pamiętałem o Bogu, aby ofiarować Mu moje czyny, myśli, słowa i cierpienia? Czy wszystko, co dziś zrobiłem, było z miłości do dobrego Boga? Czy dobrze traktowałem ludzi? Czy w swoich czynach i słowach nie starałem się zadowolić własnej miłości i pychy, ale podobać się Bogu i czynić dobro bliźniemu? Czy byłem w stanie choć trochę się poświęcić? Czy starałem się być gorliwy w mowie? Poproszę Boga o przebaczenie za zniewagi, które wyrządziłem Mu tego dnia; zrobię postanowienie, że od teraz stanę się lepszy; i będę błagał Niebo, aby dało mi siłę, by zawsze być wiernym Bogu; i odmawiając trzy Zdrowaś Maryjo, spokojnie poddam się snu.

Biuro Animacji Powołaniowej